DZIENNIK POLSKI
ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr.572. Sobota, dnia 18-go września 1943. Rok IV.

W Y R O K.

W imieniu Rzeczypospolitej Sąd Specjalny w Krakowie na podstawie uprawnień od Czynników Oficjalnych, działających w Kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, po rozpoznaniu sprawy N. C H W A J I, sołtysa gromady Rybitwy, pow. Kraków, oskarżonego o to, że zadenuncjował do gestapo miejsce ukrycia się poszukiwanego przez policję niemiecką rzekomego wykonawcy wyroku śmierci na skazanym przez Sąd Specjalny Półtoraczku, przez co spowodował obławę policyjną na ludność wsi Rybitwy oraz śmierć dwu niewinnych osób - uznał go winnym zarzucanych mu czynów i skazał go na karę śmierci.

Wyrok wykonany został dnia 10.9.1943 przez zastrzelenie.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

OFENZYWA SPRZYMIERZONYCH POD SALERNO.

Lokalny sukces niemiecki pod Salerno, polegający na zdobyciu wysuniętych pozycji amerykańskich, a podniesiony przez wrzaskliwą propagandę Goebelsa do poziomu zwycięstwa, został przekreślony przez generalny atak wojsk sprzymierzonych. Przedwczoraj amerykańska V armia rozpoczęła ofenzywę, która z miejsca poczyniła dobre postępy. W pierwszym uderzeniu Amerykanie odzyskali utracony teren, wypędzając ponadto Niemców z Altavilla. W drugi dzień posunięto się na całym froncie o 15 km., zdobywając Albanella i Monte Corvino. W momencie rozpoczęcia ofenzywy dowódca V armii gen. Clark ogłosił rozkaz do swych wojsk i wydając polecenie ataku, zapowiedział złamanie Niemców i wypędzenie ich z umocnionych pozycji, by następnie z VIII armią, której przybycie należy liczyć już na godziny, zdobyć Neapol, Rzym i półn. Włochy i przenieść wojnę do południowej Rzeszy. Zapowiedź przybycia VIII armii urzeczywistniła się w dzień następny. Gdy trzon wojsk brytyjskich po zdobyciu Scalea i Potenza posuwał się szybko ku północy, patrole brytyjskie nawiązały już łączność z Amerykanami i kontakt bojowy z Niemcami w rej. Salerno. Najbliższe godziny przyniosą połączenie się obu armii, wtedy ruch sprzymierzonych ku północy przybierze na tempie. Marsz VIII armii świadczy o jej wartości bojowej. Wśród walk z silnymi oddziałami Niemców, prowadzącymi akcję opóźniającą i mimo nader silnego zaminowania dróg, wojska brytyjskie pokryły przestrzeń prawie 4oo km. od Reggio di Calabria po rejon Salerno w 13 dni, co dziennie wynosi około 4o km. Flota i lotnictwo biorą nader silny udział w ofenzywie. Szereg jednostek wojennych, w tym 2 pancerniki po 3o.ooo ton zieją ogniem swych dział na pozycje wroga, będące poza tym bez przerwy pod gradem bomb. W ciągu dwu dni lotnictwo dokonało 4.ooo lotów, atakując pozycje wroga.

Do portów sprzymierzonych przybyło dalszych 28 jednostek morskich Włoch. Pewne eskadry marynarki włoskiej zostały odkomenderowane do portów Aleksandrii.

WSCHOD WIDOWNIA NIEMIECKICH KLESK.

Stalin specjalnym rozkazem do armii obwieścił zdobycie Noworosyjska, wielkiego portu czarnomorskiego. Noworosyjsk zdobyty został kombinowaną operacją lądowo-morską. Podczas gdy wojska przypuściły szturm na miasto, wielki desant rosyjski wsparty ogniem 8o-ciu okrętów, wylądował w porcie i zmusił Niemców do oddania miasta. Rozbito 3 niem. dywizje a to: 4-tą górską, 73 piechoty i lol lekką, 4 dyw. rumuńską i 4 pułk piechoty morskiej. Niedobitki uciekają w popłochu na przesmyk Kerczeński. Na wybrzeżach morza Azowskiego zajęto Berdiańsk, położony o 8o km. na południowy zachód od Mariupola. W pochodzie na Dniepropietrowsk zdobyto Łozowaja, na zachód od Charkowa Romny, a armia idąca na Homel zdobyła Nowogród Sjewierski.

INNE FRONTY.

BAŁKANY. - Główna kwatera powstańców donosi o zdobyciu Splitu /Spalatto/ przez wojska powstańców. Zdobyto również główny port Jugosławii Suszak, umocniono się w Raguzie i Dubrowniku. W Karlowacu toczą się gwałtowne walki wojsk włoskich z Niemcami. Walki w Dalmacji są nader zacięte, bowiem Niemcy chcą opanować wybrzeże, obawiając się lądowania

sprzymierzonych. Do Albanii wkroczyły wojska bułgarskie w miejsce Włochów. Oddziały jugosłowiańskie i albańskie uderzyły z miejsca na Bułgarów, walki w pełnym toku.

ZACHÓD. - Eskadry bombowców z baz angielskich zbombardowały i zniszczyły w południowej Francji połączenie kolejowe z Włochami. Formacje Moskito bombardowały Berlin, inne eskadry cele w zach.Niemczech, Francji, Belgii i Holandii. Zbombardowane onegdaj fabryki pod Paryżem palą się nadal.

PACYFIK. - Oddziały sojusznicze nacierające na Lae od Wschodu znajdują się w odległości dwu mil od centrum miasta. Kolumna nacierająca od zachodu dotarła na 5 mil od miasta. Opór japoński wzrasta. Ciężkie bombowce sojusznicze zbombardowały Wewak oraz lotnisko Kachili na wyspie Bougainville, zniszczono ponad 4o samolotów na ziemi a 7 w powietrzu.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Prez.Roosevelt wygłosił mowę na otwarcie Kongresu, uwypuklając w niej najbliższe cele sprzymierzonych. A więc 1/przejęcie i urządzenie lotnisk we Włoszech dla bombardowania południowych i wschodnich Niemiec, 2/wyprawy w Tunisie, na Sycylię i ostatnio na Włochy łącznie z ogromnym bombardowaniem Niemiec, były świetną pomocą dla Rosji, ściągnęły bowiem z frontu wschodniego liczne dywizje i lotnictwo. Jest to dopiero początek akcji, bo 3/we właściwym czasie Hitler się przekona o sile naszego uderzenia. Anglia jest bazą świetnie wyszkolonych i wyekwipowanych wojsk, które zaatakują Europę z kilku stron. 4/Upadek Mussoliniego to pierwsza rysa w hitlerowskim obozie. Powstaną i inne pęknięcia, powodujące runięcie gmachu tyranii. 5/Hitler i junkierska klika militarystyczna muszą być absolutnie zniszczone.
- Wojska rządu Badoglio władają nadal dużymi obszarami środkowych Włoch. Front antyfaszystowski w Mediolanie wydał proklamację, w której wzywa do walki z Niemcami w myśl rozkazu prawowitego rządu. Były szef sztabu włoskiego gen.Cavallero popełnił samobójstwo. Był to jeden z nielicznych zwolenników faszyzmu w korpusie oficerskim. Przedstawiciel marsz.Kesselringa prosił o audjencję w Watykanie. Nie jest wiadomem czy Papież go przyjął.
- Po oświadczeniu prem.Linkomiesa, że Finlandia może samodzielnie decydować o pokoju, w Helsinkach rozpoczęła się ożywiona działalność polityczna. Jeden z dzienników szwedzkich pisze, że nadszedł czas, by Finlandia spojrzała prawdzie w oczy i że najlepsze dla niej byłoby zawarcie pokoju z Rosją. Podczas gdy prasa węgierska pisze o pragnieniu Finlandii zawarcia pokoju, prasa fińska twierdzi, że Węgry czynią w tajemnicy kroki pokojowe. Faktem jest, że radio Budapeszt z radością przyjęło onegdajszą deklarację Cordell Hulla, mówiącą o wolności i niezawisłości małych narodów. Socjaliści i ludowcy węgierscy domagają się powrotu do rządów parlamentarnych i niezawisłej polityki zagranicznej.
- W nowym rządzie bułgarskim utworzonym po wejściu Filoffa do rady regencyjnej, nie zasiada kilku ministrów poprzedniego rządu, będących najskrajniejszymi zwolennikami hitleryzmu. Mimo zmian w rządzie jest on jednak proniemiecki, ale najważniejszą zmianą jest ustąpienie b.ministra Gabrowskiego, najwybitniejszego przedstawiciela hitleryzmu. Jego ustąpienie jest wypełnieniem życzenia opozycji. Nastroje filorosyjskie wśród mas są tak silne, że niemieckie usiłowania wciągnięcia Bułgarii do wojny z Rosją zawodzą. W tym stanie rzeczy Niemcy zaprzeczają pogłoskom, jakoby Bułgaria miała walczyć gdyby wkroczyły tam wojska niemieckie.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 18.bm. - godz.8.2o rano.

- V armia amerykańska i oddziały VIII brytyjskiej wniknęły głęboko w pozycje Niemców pod Salerno. Na Maltę przybyło dalszych 1o włoskich łodzi podwodnych. Zdobyte przez powstańców Spalatto było silnie bombardowane przez eskadry niemieckie.
- Pogotowie szwedzkich sił zbrojnych będzie nadal utrzymane. Komunikat urzędowy stwierdza, że jest to niezbędne ze względu na bezpośrednią możliwość wybuchu nowej wojny w Europie północnej.
- Radio Vichy wezwało wszystkich oficerów francuskich mających przygotowanie artyleryjskie by zgłaszali się do armii dobrowolnie, zapewniając, iż służba ich będzie ograniczona do terenów samej Francji. Rzecznik rządowy zapowiedział zwołanie komitetów obronnych we wszystkich prowincjach francuskich z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa w celu przygotowania obrony na wypadek inwazji.

NA FUNDUSZ PRASY : "Kryminał"-5o, "Topola"-5o, "Swoi"-24o, "Bzura"-2o, "Oświęcim"-3o, "Gołąb"-2o, "Lokata"-5o, "Lis czarny"-1oo, "Stasia"-7o, "Bunkier"-5oo, "Ostoja"-2o, "Agary"-11o, "K.T."-4o, "Dimon"-2o, "Zbawiciele"-5o, "Andrzej"-5o, "Brat"-25, "Kasia"-3o, "Wata"-7o, "Nowak"-5o, "Listek"-1o5, "Rola"-2o, "Biała"-5o, "Mussolini"-5o, "Per.G."-3o, "Myśl"-5o, "Tiku-Tiku"-5o, "Wit"-1oo, "Za sierpień"-5o zł. Powtórnie: "Mi-Ry-Ta-Al"-2oo, "Bracia"-2oo, "Dąb"-1oo, "Kora"-1oo, "Słoma"-1oo, "Zawierucha"-15o zł.

ŁABĘDZI ŚPIEW HITLERA.

Dz. Pol. 1943 nr 572.

Może kto powie, że przesadą jest nazwanie ostatniej mowy Hitlera, wypowiedzianej z głównej kwatery po kapitulacji Włoch - łabędzim śpiewem, niemniej jednak zgodzi się każdy, że jest to dramatyczna elegia wygłoszona nad sojuszem niemiecko-włoskim. Uderza w niej przede wszystkim fakt, może mniej ważny a jednak dość znamienny, że kanclerz Rzeszy przemawiał do swego narodu poraz pierwszy przez radio i że przemawiał spokojnie, bardzo monotonnie i bez posługiwania się słownikiem, który znamy doskonale ze wszystkich jego mów, a który daleki jest od parlamentarnej kurtuazji. Przytym ani słowem nie zaatakował państw anglosaskich, co już było zjawiskiem z powności w jego mowach niezwykłym.

Są to jednak drobne szczegóły niewątpliwie ciekawe, ale w każdym razie nie najważniejsze. Może również szczegółem choć bodaj czy już nie ważniejszym nazwaćby można to, że Hitler kapitulację Włoch określił wydarzeniem małego znaczenia wbrew oficjalnym głosom propagandy niemieckiej, która tych wypadków nie zbagatelizowała, zaś sam Hitler uznał, że należy je w specjalnej mowie usprawiedliwić. Ale trudno w mowie Hitlera doszukać się logiki, wiemy aż nadto dobrze, że jedno zazwyczaj zdanie kłóci się z poprzednim, a oba żadną miarą nie odpowiadają rzeczywistości. W każdym razie z treści ostatniej mowy wynika, że kapitulacja Włoch dla samego Hitlera nie jest drobiazgiem i że pokrzyżowała ona wszystkie plany niemieckie. Błyskawiczne zarządzenia dowództwa niemieckiego we Włoszech, obliczone raczej na efekt zewnętrzny niżeli na praktyczne wartości, skierowane na dłuższy dystans nie zdołają osłabić faktu, że Niemcy znaleźli się we Włoszech w sytuacji trudnej, dalekiej poza normalną walką obronną. Dlatego stwierdzenie przez Hitlera, że kapitulacja Włoch nie ma żadnego znaczenia, jest conajmniej ryzykowne. Co więcej, kto uważnie przeczyta ten ustęp z mowy, w którym opowiada o kształtowaniu się stosunków niemiecko-włoskich przez ostatnie cztery lata, ten niewątpliwie dojdzie do przekonania wręcz innego. Mało jeszcze, można z niej bez trudu wysnuć, że Włochy przygotowywały kapitulację już od roku 1939 i że tylko dzięki nadludzkim wysiłkom Mussoliniego zdołano ten dramatyczny moment przesunąć aż do roku 1943. Kanclerz Rzeszy jest jednak kiepskim psychologiem, bo nie wziął pod uwagę, że tymi słowami na całej linii zdyskredytował rolę Mussoliniego we Włoszech, tego samego Duce, z którego przyjaźni - jak stwierdził patetycznie w swojej mowie - jest dumny i którego nazwał najwybitniejszym mężem stanu jakiego wydała współczesna epoka począwszy od świata starożytnego. Otóż ten najwybitniejszy mąż stanu i dobroczyńca Włoch musiał przez cztery lata walczyć z elementami, które ostatecznie spowodowały jego upadek i dzięki którym dnia 25. lipca wywieziono go z pałacu króla skrępowanego w karetce pogotowia. Czyż można inaczej to nazwać jak "najczarniejszą niewdzięcznością" narodu włoskiego, który nie chciał uznać geniuszu swego Duce i nie umiał dostatecznie ocenić "dobrodziejstw" Mussoliniego i jego przyjaciela kanclerza Rzeszy. Co więcej pozbył się z lekkim sercem łask faszystowskich i bez namysłu przeszedł na stronę państw sprzymierzonych, co sam Hitler musiał ostatecznie potwierdzić.

Ale i to nie jest najważniejsze w ostatniej mowie kanclerza Rzeszy. Kwestia uczuciowa narodu włoskiego, ulegającego "lekkomyślnie" podszeptom różnych elementów, które od roku 1939 rozsadzały sojusz niemiecko-włoski, niewątpliwie go kłopotała i niewątpliwie w dalszym ciągu kłopocze. W jego mowie zwraca uwagę panegiryk na cześć Mussoliniego. A możnaby to nazwać nekrologiem Mussoliniego w myśl zasady : de mortuis nihil nisi bene, ale panegiryk Hitlera przekracza nawet najbardziej patetyczny nekrolog. Zwraca to wprawdzie uwagę ale nie jest trudne do wytłumaczenia. Kanclerz podnosząc zasługi Mussoliniego i mówiąc o krzywdzie jaką mu naród włoski wyrządził, mówi o nikim innym jak ... o sobie samym. Ktoby w to wątpił niech uważnie przeczyta ten ustęp z jego mowy, w którym patetycznie oświadcza, że pracuje jedynie dla narodu niemieckiego i "życie osobiste i tak już oddawna przestało dla mnie istnieć". W tych słowach czuć lęk, lęk przed własnym narodem, aby nie sądził inaczej. Panegiryk na cześć Mussoliniego, a obok tego łezka patriotyczna gdy mówi o sobie /chyba najwybitniejszym mężu stanu od początku świata/ świadczy, że kanclerz Rzeszy panicznie boi się losu swego przyjaciela z Włoch, którego przecież po upadku wywieziono skrępowanego w karetce pogotowia, jak zwyczajnego wariata. Powie znowu ktokolwiek, że jest to również przesada, otóż na dowód, że jest to przypuszczenie zupełnie logiczne, dość przytoczyć inny ustęp z mowy Hitlera : "nadzieja znalezienia w Niemczech takich zdrajców jak we Włoszech, oparta jest na zupełnej nieznajomości państwa socjalistyczno-narodowego. Wierzę, że nadzieja aby w Niemczech również miał miejsce dzień 25. lipca polega na zupełnym błędzie". A obok tego kanclerz Rzeszy mówi, że wyrzekł się życia osobistego dla narodu niemieckiego. Chyba największemu sceptykowi będzie trudno przypuścić, że powyższa interpretacja nie jest słuszna, Jest ona pewna. Niewątpliwie z mowy Hitlera przebija lęk, aby go nie spotkał los Mussoliniego. I dlatego musiał usprawiedliwiać kapitulację Włoch jako katastrofę, którą nie można obciążać ani Mussoliniego ani tymbardziej jego samego, dlatego musiał uronić łzkę taniego patriotyzmu również nad samym

sobą /chwyt propagandowy godny bankruta/. Dlatego wreszcie odwołać się musiał do dobrej woli społeczeństwa niemieckiego,które w nim uczcić powinno człowieka o wiele większego niż Mussolini,skrzywdzonego przez naród włoski,a właściwie przez klikę,której niestety genialny Duce i jeszcze genialniejszy Führer nie umieli się przeciwstawić.

Pominąć to można,że Hitler bez osłonek zapowiedział prawdopodobieństwo utworzenia jeszcze trzeciego frontu /co w polskim przekładzie zostało wykreślone/ ważniejsze,że groził swym niedawnym sprzymierzeńcom bardzo ostrymi zarządzeniami czyli terrorem, który zawsze był i jest bronią człowieka,czującego swą słabość. Niewątpliwie tę słabość czuje obecnie kanclerz Rzeszy i dlatego bije paniczny lęk przed dniem jutrzejszym. A to jest z pewnością najważniejsze w jego ostatniej mowie. I dlatego kto wie czy nie słuszne jest scharakteryzowanie tej mowy jako łabędziego śpiewu.

SKUTKI BOMBARDOWAN W RZESZY.

Wśród ewakuowanych z miast niemieckich panuje zupełna demoralizacja. Niemcy,którzy dotychczas byli bardzo ostrożni w obawie przed gestapo,obecnie jadąc kolejami - pod świeżym wrażeniem bombardowań - bardzo chętnie dzielą się swoimi przeżyciami. M.i.uciekinierzy z Berlina opowiadają,że alianccy lotnicy wyrzucili nad miastem olbrzymią ilość podłużnych arkuszy cieniutkiej blachy z połyskiem. Blacha ta wyginając się na wietrze,na kilka tysięcy metrów nad ziemią dawała w świetle reflektorów refleksy podobne do błysków przychwyconego samolotu. Obrona przeciwlotnicza została zupełnie zdezorjentowana. Wszelkie pomiary optyczne stały się niemożliwe. Uciekinierzy z Niemiec powiadają też o zrzucaniu przez samoloty RAF i amerykańskie olbrzymich ilości drobnych kawałeczków mieszaniny węgla i materiałów łatwopalnych. Spadają one w pobliżu płonących obiektów i zapalają się, tworząc jakby zaporę płonącego powietrza. Ewakuowani dużo opowiadają o najnowszych bombach zapalających,składających się z mieszaniny fosforu i gumy. Jedna taka bomba tworzy kilkadziesiąt ognisk zapalnych. Znajdujące się wewnątrz bomb zapalających niewielkie ładunki opancerzone,wybuchają pod wpływem żaru i rozrzucają mnóstwo odłamków. O gaszeniu takich bomb zapalających niema mowy.

Ewakuacja ponad 5 milionów ludzi z terenów zagrożonych,ludzi często nawiedzonych szokami nerwowymi pod wpływem przeżytych wydarzeń,zdezorganizowało nietylko transport ale i system żywnościowy. Ewakuowani,którzy otrzymują dość znaczne odszkodowania za zbombardowane mieszkania nie mając zaufania do "papierków",zakupują za gotówkę na wszystkich stacjach,w małych miasteczkach i osadach, mnóstwo artykułów żywnościowych,dewastując system reglamentacyjny. Uwolnieni od strachu wiedząc,że za kilka godzin będą o 1oo kilometrów dalej,rozpowiadają szeroko o przeżytych chwilach,dzieląc się z Polakami swą niedolą,i nienawiścią do gestapo i hitlerowców. Na ścianach wagonów i poczekalni dworcowych pojawiają się masowo wierszyki ośmieszające Hitlera. We wsiach,do których sprowadzono uciekinierów ze zbombardowanych okolic wprowadzili oni anarchię,dewastując rynek żywnościowy i doprowadzili do rozdrażnień między nimi a ludnością miejscową wobec często nierealnych żądań i przyzwyczajeń ludności wielkich miast,która nagle znalazła się w prymitywnych warunkach wiejskich.

"New Chronicle" zastanawia się nad bombardowaniem Berlina i zaznacza,że stolica Hitlera poraz pierwszy bombardowana w zakresie dającym się porównać do niedawnych niszczących nalotów na Hamburg,Kolonię i Zagł.Ruhry. Dziennik przypomina,że z ostatnim nalotem na Berlin nie da się porównać nic czego doświadczył Londyn nawet w czasie największych nalotów. Co prawda Londyn przechodził przez napięcie nerwów i oddziały bryt.służby bezpieczeństwa musiały spełniać swoje obowiązki w ciągu wielu tygodni nieustających ataków lotniczych w zakresie dotychczas Berlinowi nie znanych. Bombardowanie jest potwornym wykwitem wojny,jednakże Berlin musi być bombardowany dlatego,że stanowi bez żadnej kwestii cele wojskowe o pierwszorzędnym znaczeniu. Jest rzeczą pewną,że samym bombardowaniem nie można wygrać wojny i że potęga agresora hitlerowskiego złamana będzie jedynie przez skombinowany atak wojsk lądowych,przeprowadzony na największą skalę zarówno ze Wschodu jak i z Zachodu. Berlin jednak jest ośrodkiem nerwowym,skąd wydawane są dyrektywy dla zaczepnych i obronnych operacji Rzeszy. Berlin jest siedzibą rządu Hitlera i jest on ogniskiem jednoczącym w sobie komunikację Rzeszy,jest ośrodkiem niezliczonych gałęzi przemysłu o życiowym dla wojny znaczeniu. Jako taki musi być jednym z najważniejszych celów bombardowej strategii sojuszników.

NA FUNDUSZ PRASY : "Sokół"-5o,"Katolik"-2o,"Stary Koń"-5o,"K.B."-3o,"Zbych"-5o,"Toruń"-11o,"Sosna"-8o,"Słońce"-2o,"Zośka"-5o,"Beczka"-2o,"Od przyjaciół"-5o, "Wicuś"-1o,"Kalina"-4o,"Zielona"-15,"Wiesław"-15o,"Jastrząb"-1oo,"Żabcia"-5o zł. "Zabcia" -14oo papieru,"Od Wujaszka"-5oo papieru,"Syn"-5oo papieru,"Potop"-5oo papieru.

---oooOOOooo---